

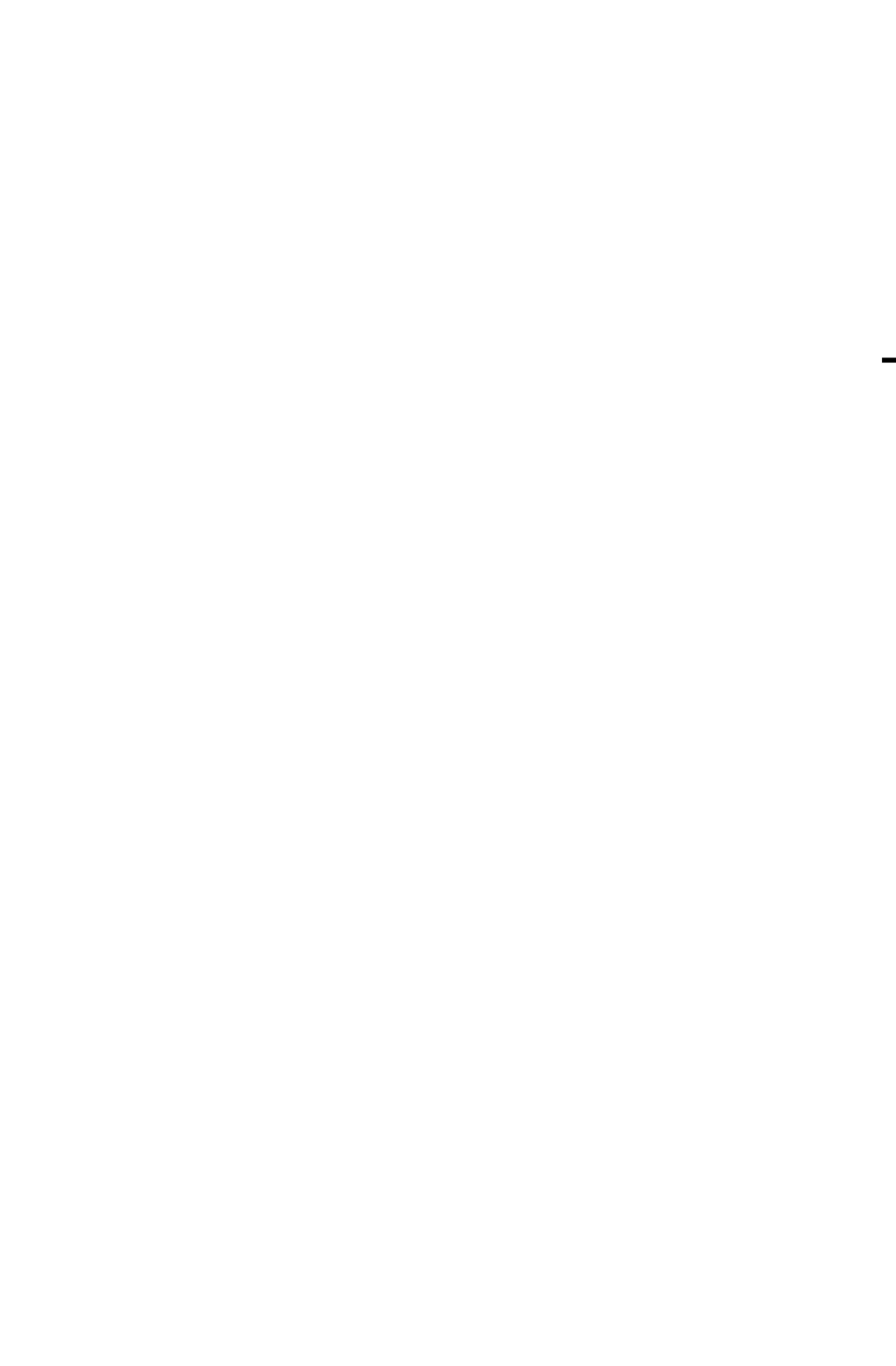
Bogdan Szlachta

# SZKICE Z HISTORII MYŚLI POLITYCZNEJ





**SZKICE Z HISTORII  
MYŚLI POLITYCZNEJ**



**BOGDAN SZLACHTA**

---

**Szkice z historii  
myśli politycznej**



Księgarnia Akademicka  
Kraków 2014

© Copyright by Bogdan Szlachta, Kraków 2014

Redakcja: Katarzyna Bielewicz

Projekt okładki: Joanna Kulczyńska

Skład: Józef Paluch

Indeks osobowy: Maria Szlachta

ISBN 978-83-7638-492-4

KSIĘGARNIA AKADEMICKA  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks: 012 431-27-43, 012 663-11-67  
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

## SPIS TREŚCI

Natura ludzka jako podstawa norm prawa naturalnego. Rzecz o różnych koncepcjach prawa naturalnego .....	7
Wola a wolność (głównie prawodawcy). O pewnym aspekcie badań myśli politycznej późnych wieków średnich .....	43
<i>Status/Civitas/Res Publica</i> . Kilka uwag o kształtowaniu się nowożytnego państwa .....	79
Dobro wspólne jako pożytek wspólnoty? Uwagi o dwóch propozycjach średniowiecznych .....	111
O rodowodzie pojęcia „Suwerenność” (kilka uwag historyka doktryn politycznych) .....	141
Spór o podmiot suwerenności i jej uzasadnienia w angielskiej myśli politycznej epoki Tudorów .....	209
Uzasadnienie władzy w pismach francuskich Hugenotów XVI w. ....	233

Wolność republikańska. Na marginesie debaty o tradycji republikańskiej w „atlantyckiej” myśli politycznej .....	263
Autorytet i władza. kilka uwag historyka doktryn politycznych .....	301
Indeks osób .....	317

# **NATURA LUDZKA JAKO PODSTAWA NORM PRAWA NATURALNEGO RZECZ O RÓŻNYCH KONCEPCJACH PRAWA NATURALNEGO**

1. Choć liczne współczesne podręczniki traktujące o filozofii prawa i liczniejsi jeszcze wykładowcy tej dziedziny, a nawet jej dziejów, wspominają o tradycji prawa naturalnego jedynie w związku z wystąpieniami autorów krytycznych wobec dominujących nurtów w rodzaju pozytywizmu prawniczego, realizmu, normatywizmu lub wyrastającej z nich hermeneutyki prawniczej, w związku z pismami Jerome Halla lub Johna Finnis'a czy Lona L. Fullera, warto przypomnieć, że prace powstające w innych tradycjach niż kontynentalno-europejska (choćby w Wielkiej Brytanii), a traktujące o dziejach filozofii prawa, zawierają obszernie fragmenty poświęcone tradycji naturalnoprawnej. Autorzy tych prac wspominają zwykle o definicyjnych kłopotach, wynikających z nowożytnego ujęcia prawa jako ekspresji woli suwerena, jako jego „rozkazu” (Bodin) zaopatrywanego w sankcję przymusu, stosowanego w razie pogwałcenia reguły zawartej w normie przezeń ustanowionej przez któregośkolwiek z jej adresatów. Wskazują jednak zarazem, że klasyczna definicja prawa nie zawierała uzupełnienia normy przymusem i traktowała prawo przedmiotowe jako zbiór norm rozumnych, zmierzających do realizacji dobra wspólnego, spełniających tedy co najmniej dwa

kryteria wyprzedzające i porządkujące „rozkazującą wolę suwerena” i usprawiedliwiające nie tylko treść normy, ale i możliwość przypisania jej skutecznej sankcji.

Elementy myślenia naturalnoprawnego pojawiają się już u Greków, zwłaszcza w refleksji filozofów należących do dwóch pokoleń, których znakomitymi przedstawicielami byli Platon i Arystoteles. Jednak dzieło twórczego opracowania „klasycznego ujęcia” koncepcji prawa naturalnego przypisuje się zwykle nie im, lecz rzymskim filozofom i prawnikom, którzy – sięgając zasadniczo po koncepcję stoików – jęli ujmować naturę jako fundament ładu normatywnego, uznając ją za podstawę niezmienną i abstrakcyjną, jak również ulegającą zmianom i mającą walor „mądrości praktycznej”. Cynceron (106-43 przed Chr.), nie jurysta, lecz filozof, którego koncepcje odcisnęły piętno na refleksji chrześcijańskiej, w dziele *De legibus* prezentował naturę jako bijące w rozumie każdego człowieka, zapoczątkowane w „boskim *Logosie*” źródło norm. *Prawo, głosił, jest to zaszczerpiony w naturę najwyższy rozum, który nakazuje, co trzeba czynić, i zakazuje, czego czynić nie należy. Ten sam rozum utwierdzony i udoskonalony w ludzkim umyśle jest prawidłem postępowania człowieka*<sup>1</sup>. Rozum natury, utwierdzony i udoskonalony jedynie w umyśle człowieka, a nie z nim identyczny, dawać miał *początek prawa stanowionego*, wywodzonego wszak z *prawa przyrodzonego*, będącego po pierwsze *istotą natury*, po drugie *myślą i rozumem mędrca*, po trzecie wreszcie *miernikiem niesprawiedliwości i sprawiedliwości*<sup>2</sup>, stanowiącej jedyną więź społeczności ludzkiej, opartej atoli na *jedynym prawie, którym jest prawy rozum w nakazach i zakazach*<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> M.T. Cicero, *O prawach*, [w:] tenże, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1960, s. 207, *Pisma filozoficzne*, t. 2.

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 208.

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 221. Dalej wywodzi Cynceron: *I wszystko jedno, czy to prawo zostało gdzieś spisane, czy też nie: kto go nie zna jest niesprawiedliwy. Lecz jeśli sprawiedliwość utożsamiamy z uległością względem praw pisanych i postanowień ludu, jeśli (...) wszystko trzeba mierzyć pożytkiem, to człowiek, który uzna to za korzystne dla siebie, wzgardzi prawem i złamie je,*

Jakby dla podkreślenia materialnego waloru prawa naturalnego, powiada Cyceron gdzie indziej o

*prawdziwym prawie, prawie rzetelnego rozumu, zgodnym z naturą, zasianym do umysłów wszystkich ludzi, niezmiennym i wiecznym, które nakazując wzywa nas do wypełniania powinności, a zakazując odstrasza od występków; którego jednak nakazy i zakazy oddziałują tylko na ludzi dobrych, nie wzruszają natomiast ludzi złych. Prawo to nie może być ani odmienione przez inne, ani uchylone w jakiejś swej części, ani zniesione całkowicie. Nie może zwolnić nas od niego ani senat, ani lud (...). Jako prawo jedyne w swoim rodzaju, wieczne i nieodmienne, obejmuje zarówno wszystkie narody, jak i wszystkie czasy<sup>4</sup>,*

ukształtowane i obowiązujące za sprawą boga/natury/Rozumu wszechrzeczy.

Wskażmy kilka cech „klasycznej” koncepcji prawa naturalnego, prezentowanej przez przedchrześcijańskiego myśliciela

*o ile będzie mógł. Idzie za tym, że bez oparcia w przyrodzeniu nie byłoby zgoła żadnej sprawiedliwości: co się ustanawia ze względu na pożytek, może być dla takiegoż pożytku obalone (tamże, s. 222). Wszelkie cnoty – powiada w innym miejscu Cyceron – rodzą się wszak stąd, że z natury skłonni jesteśmy do miłowania ludzi, co stanowi też podwalinę prawa (...). Jeśliby tedy prawa ustanawiane były tylko przez nakazy ludów, rozporządzenia władców i wyroki sędziów, to gdyby jakieś głosowanie lub uchwała pospólstwa uznała za stosowne, istniałoby też prawo do rozboju, do cudzołóstwa, do fałszowania testamentów. Skoro zdania i życzenia głupców mają tak wielką moc, że ich uchwały potrafią odmienić istotę rzeczy, to dla czegoż nie miałyby nakazać, aby występki złe i zgubne miano za dobre i zbawienne? Albo dla czegoż prawo mogłoby z niesprawiedliwości uczynić sprawiedliwość, a nie mogłoby zła przekształcić w dobro? A więc do rozróżnienia prawa dobrego od złego nie mamy innego sprawdzianu, jak naturę. Pozwala ona nam rozpoznać nie tylko sprawiedliwość i niesprawiedliwość, lecz w ogóle wszystko szlachetne i haniebne: stosownie do udzielonego nam przez rozum powszechny rozeznania rzeczy oraz zgodnie z początkowymi pojęciami o nich, wszczepionymi do naszych umysłów, czyny szlachetne przypisujemy cnotcie, a haniebne przywarom. Sprowadzanie zaś tej różnicy nie do natury, ale do mniemań ludzkich jest szaleństwem (...). Przecież cnota jest doskonałym rozumem, który na pewno opiera się na naturze (tamże, s. 222-223).*

<sup>4</sup> M.T. Cicero, *O państwie*, [w:] tenże, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1961, s. 133-134, *Pisma filozoficzne*, t. 3.

republikańskiego jeszcze Rzymu. Po pierwsze, prymat prawa opartego na kryterium naturalnym względem prawa stanowionego przez każdy organ wspólnoty politycznej (suwerena?) wedle miar odmiennych od naturalnych, choćby wedle kryterium użyteczności albo bieżącej politycznej potrzeby wspólnoty, albo składających się na nią obywateli lub grup. Po drugie, odnajdowanie kryterium nie w czyjejkolwiek woli, ale w rozumie, i to nie tyle w rozumie człowieka, ile w rozumie przenikającym naturę, w „bogu” lub *Logosie*, co czyniło prawo natury z jego istoty odwiecznym, niezmiennym, absolutnym i wolnym od sprzeczności. Po trzecie, uznanie zidentyfikowanego w ten sposób prawa jako fundamentu prawa stanowionego, swoistego kryterium normatywnego dla wyborów dokonywanych przez ludzką wolę, wyborów tego, co prawe i słuszne, bo naturalne/rozumne/boskie. W tym skojarzeniu znajduje się niekiedy zapowiedź koncepcji możliwości prawodawcy do stanowienia norm jako następstwa normy wyższego rzędu, określającej treść „prawości” jego woli i podstawę jego uprawnienia do określania treści norm. Jest jednak czwarta cecha w wypowiedzi Cycerona, która różni je od tez prawników rzymskich, pozostających pod wpływem koncepcji stoickich, skoro mówiąc o prawie i rozumie naturalnym fundującym jakąś zasadę lub instytucję, mieli oni na myśli „naturę rzeczy” jawiącą się w powszechnym odczuciu, a nie „w sobie”, w swej, niezależnej od odczuć poznających podmiotów, istocie<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Por. E. Levy, *Natural Law in Roman Thought*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 1949, no. 15, s. 7. Praktyczne prawo „naturalne” rzymskich jurystów było zespołem samych przez się zrozumiałych norm, zasadniczo odnoszących się do wewnętrznych warunków życia takiego, jak je pojmowali Rzymianie (tamże, s. 9). „Praktyczna”, kojarzona z powszechnym zmysłem, koncepcja prawa naturalnego prawników rzymskich kształtowała się w kontekście wymiany kulturalnej i handlowej, do jakiej dochodziło na styku państwa rzymskiego i wszystkiego tego, co pozostawało poza limesami. Odróżnienie *ius civile*, prawa stosującego się jedynie do obywateli rzymskich, od *ius gentium*, prawa (wszystkich) narodów, nadzwyczaj często utożsamianego z prawem naturalnym, miało w tym przypadku znaczenie niebagatelne. Ustalenia norm prawa narodów nie dokonywano przy tym

Niezależnie od owego „empirystycznego” raczej niż „racjonalistycznego” ujęcia prawa naturalnego, także prawnicy rzymscy akceptowali tezę o suwerenności prawa<sup>6</sup>, stanowiącego podsta-

---

w oparciu o studia komparatystyczne, lecz przez analizę zasad akceptowanych przez samych Rzymian w ich targach z cudzoziemcami lub przez nieobywateli przebywających na terytorium Rzymu. Co ważne, prawnikom rzymskim bliska była identyfikacja dystynkcji *ius civile/ius gentium* (i kojarzone z tym ostatnim prawo naturalne, z jednym – istotnym – wyjątkiem na rzecz instytucji niewolnictwa) z greckim odróżnieniem prawa pozytywnego (*to nomikon dikaion*) i prawa naturalnego (*to physikon dikaion*); zasady prawa naturalnego, o których wielokrotnie prawnicy rzymscy wspominali, zbierane były zatem *post factum*, stanowiły zespół norm, których istnienie nie było związane z rozumem człowieka, ani tym bardziej z Boską inspiracją rozumu ludzkiego lub istnieniem prawideł przekraczających to, co doczesne i dotykalne, ale wyłącznie z rzeczywistością widzialną, w której realizowali swą aktywność obywatele rzymscy. Por. także J.W. Jones, *Historical Introduction to the Theory of Law*, Oxford 1940, s. 100-108.

<sup>6</sup> Winniśmy uczynić jeszcze jedną uwagę: w rozwijającej się przez tysiąclecie rzymskiej tradycji prawniczej pojawiła się w okresie dominatu „wschodnia”, „bizantyjska” koncepcja, z której skorzystają myśliciele nowożytni – według niej suwerenem nie jest prawo, ale wola władcy; to koncepcja stawiająca cesarza ponad prawem, uwalniająca go od prawnych wędzideł, to koncepcja wyrażona przez Ulpiana w słynnym sformułowaniu *princeps legibus solutus est* (D. 1.3.31), której znaczenie współczesny temu prawnikowi historyk rzymski Dio Cassius objaśniał w następujący sposób: *władca jest wolny od wszelkich ograniczeń prawnych i nie jest związany żadnymi pisanymi rozporządzeniami*, zob. C. Dio Cocceianus, *Roman History*, 53.18.1. Późnorzymska idea, która po upływie pięciuset lat od jej pełnej prezentacji w kodeksie Justyniana stała się najbardziej dyskusyjnym elementem prawa rzymskiego, nie była akceptowana w barbarzyńskich społecznościach germańskich, nie została – przynajmniej zrazu – przejęta przez chrześcijańskich twórców doktryn prawniczych, ani nie znalazła miejsca w teoriach tworzonych w epoce wczesnofeudalnej. Stało się tak już choćby z tego powodu, że wspomniane trzy zespoły odbiorców wyżej ceniły prawo objawione i tradycyjne prawo zwyczajowe, niż prawo ustanowione przez władcę, który nie działał wspólnie lub przynajmniej za przyzwoleniem wspólnoty. Alcuin, nauczyciel i doradca Karola Wielkiego, stale napominał cesarza ustanowionego przez papieża w 800 r., że jest on związany prawami wydanymi przez poprzednich władców rzymskich, a zatem, że w żadnym

wę uprawnień obywateli. Podobnie jak u Greków i chrześcijan, także oni i Cynceron trwali w przekonaniu, że prawo naturalne ma walor przedmiotowy, jest zbiorem norm porządkujących zachowania obywateli, wywodzących możliwości i honorujących ich granice z norm wyprzedzających ich wolę; prawo naturalne nie było aktem czyjejkolwiek arbitralnej woli, ale zespołem norm pozbawionych określonej osobowej proveniencji, skoro nawet jeśli wspominało o „boskości natury”, pojmowano ją jako abstrakcyjną, myślową raczej lub logiczną niżli osobową.

Do idei rzymskich filozofów nawiązywali twórcy pierwszych chrześcijańskich koncepcji prawa naturalnego, zwłaszcza Ireneusz z Lyonu (ok. 130-200) i Orygenes (ok. 185-254), także stwierdzający brak mocy prawnej pozytywnych reguł, które przeczą normom prawa naturalnego, ale też utożsamiający wypisane w sercach ludzi prawo naturalne z prawem Bożym, a przez to personalizujący „boskość natury”, skoro ich Bóg zyskuje własne Imię i własną historię, niekiedy nawet jest traktowany jako Ten, który przekazał narodowi wybranemu pewne zapisy norm. Uwzględnienie „personalnego” wątku do rozważań na temat źródła norm prawa naturalnego, uczyni problematycznym abstrakcyjne ujęcie właściwe myśli antycznej, wywołując dyskusję dotyczącą prymatu rozumnej natury albo woli „władczego” Boga-Prawodawcy<sup>7</sup>. Przyczyni się jednak również do ustanowienia istotnej relacji sprawiedliwych aktów, podejmowanych przez człowieka nie tylko wobec innych, ale i wobec osobowego Boga. Najbardziej charakterystycznym rysem wczesnochrześcijańskich koncepcji prawa naturalnego, identyfikowanego często z prawem

---

razie nie może się czuć jako *legibus solutus*. Por. J.M. Kelly, *Historia zachodniej teorii prawa*, tłum. D. Pietrzyk-Reeves [et al.], Kraków 2006, s. 103 i nast.

<sup>7</sup> Jednak mimo różnic każdy z nich, wzorem św. Augustyna (354-430) i św. Izydora z Sewilli (zm. 636), uznawać będzie słuszność za remedium przeciwko dysharmonii prawa ludzkiego i prawa naturalnego, z którym to pierwsze winno zawsze pozostawać w zgodzie, by nie zanegować człowieczeństwa ludzi poddanych prawu stanowionemu.

Bożym, było nie tylko relacjonowanie prawa do Dekalogu i nakazu wzajemnej miłości, ale i wprowadzenie Objawienia jako centralnego zagadnienia w zakresie źródeł prawa naturalnego. Aż do wystąpienia arystotelików łacińskich dominowała koncepcja, często nazywana augustyńską, iż człowiek poznawał prawo naturalne nie za pośrednictwem przyrodzonego rozumu, ale dzięki Objawieniu albo w następstwie *przyłgnięcia do Boga* (św. Augustyn). W XIII w. Wilhelm z Auxerre (zm. ok. 1231), Aleksander z Hales (zm. 1245) i św. Bonawentura (zm. 1274) jęli akcentować zdolność ludzkiego rozumu do rozeznania dobra i zła oraz uchwycenia treści woli Boga, nazywając już nakazy przyrodzonego rozumu mianem „zasad prawa naturalnego”. W ich ujęciu, prawo to stało się ponownie prawem „prawego rozumu człowieka”, który nie podaje norm sprzecznych z przykazaniami objawionymi, nie wyprowadza ich jednak wprost z „objawionego prawa Bożego”.

2. Nie tylko wymienieni autorzy, ale także niemal im współczesny św. Tomasz z Akwinu (1225-1274) odwołał się do Arystotelesa i stoików tworząc oryginalną, racjonalistyczno-teleologiczną koncepcję prawa naturalnego. Akcentując, w duchu właściwym późnym wiekom średnim, suwerenność prawa jako normy i miary *prawości*<sup>8</sup>, wiązał on uprawnienie z *prawym działaniem*; pojmował Boga jako najwyższe dobro oraz przyczynę sprawczą i celową wszystkich bytów, które aktualizują swą potencjalną naturę osiągając pełnię wraz ze spełnieniem właściwego sobie celu. Porządek natury był dziełem rozumnego, transcendentnego Boga, podtrzymującego stworzenie w istnieniu, stworzenie teleologicznie zorientowane i hierarchicznie uporządkowane, mające części podporządkowane całości. Stoicką ideę wiecznego, uniwersalnego prawa św. Tomasz przedstawił jako zewnętrzny aspekt doskonałej mądrości Boga: prawo wieczne, utożsamiane z Jego

---

<sup>8</sup> Tomasz z Akwinu, *Prawo*, [w:] tenże, *Suma teologiczna*, tłum. P. Bełch OP, Londyn 1985, I-II, q. 90.1, ad.1.

*Szkice z historii myśli politycznej* zawierają zarówno zmodyfikowane teksty już publikowane, jak i teksty dotąd niepublikowane, dotyczące szerokiej tematyki zajmującej profesora Bogdana Szlachtę. Publikacja pozwala na zapoznanie się ze zmianami znaczeń, jakim ulegały od starożytności, przez wieki średnie, po nowożytność takie istotne dla zachodniej myśli politycznej pojęcia, jak wola i wolność, władza i autorytet, prawo i suwerenność, dobro wspólne i państwo. Pozwala też dostrzec złożoność debat toczonych przez stulecia w związku z tymi pojęciami i wielość koncepcji z nimi kojarzonych.



[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

ISBN: 978-83-7638-492-4

